SEJMOWA
Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 63 Częstochowa, sobota 15 marca 1947 roku. Rok III.

Z konferencji moskiewskiej

O pełny program denazyfikacyjny apeluje minister Mołotow

MOSKWA (obsł. wł.) 14. 3. — Wczorajsze obrady Rady Ministrów Spraw Zagranicznych trwały cztery godziny. Tematem była sprawa **denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec.** Obrady otworzył kolejny przewodniczący minister Bevin, następnie zabrał głos sekretarz stanu Marshall. Naświetlił on po krótce sytuację denazyfikacyjną w amerykańskiej strefie okupacyjnej a następnie opowiedział się za uzgodnieniem akcji denazyfikacyjnej we wszystkich strefach Niemiec okupowanych. Minister Bidault w krótkim przemówieniu poparł oświadczenie Marshalla.

Z kolei zabrał głos minister Mołotow, który stwierdził, że ze sprawozdania Rady Kontroli wynika, iż w akcji denazyfikacyjnej zostały poczynione pewne postępy, ale że istnieją w niej również poważne braki. **Minister Mołotow poddał ostrej krytyce politykę denazyfikacyjną w strefach zachodnich, gdzie hitlerowcy zajmują wysokie i odpowiedzialne stanowiska w przemyśle, handlu a nawet w sądownictwie.** O atmosferze panującej w tych strefach świadczy choćby fakt wykrycia w nich wielkiej organizacji podziemnej hitlerowskiej. Również i w strefie radzieckiej wykryto pewne niewielkie organizacje o tym samym charakterze. **W strefie radzieckiej wszyscy aktywni faszyści zostali usunięci ze stanowisk odpowiedzialnych.** Jak wynika ze sprawozdania Rady Kontroli ze stanowisk tych zostało usuniętych przeszło 390.000 hitlerowców. Minister Mołotow przedstawił następnie szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia realizacji programu denazyfikacyjnego, przewidzianego w uchwałach poczdamskich, a następnie szereg propozycyj z dziedziny demokratyzacji Niemiec, m. in. projekt zakończenia reformy rolnej w Niemczech w roku 1947.

Jako ostatni przemawiał minister Bevin, który oświadczył, że akcja denazyfikacyjna w strefie brytyjskiej przeprowadzana jest energicznie i że do tej pory zostało usuniętych od życia publicznego 300.000 hitlerowców.

W dniu dzisiejszym ministrowie będą kontynuowali dyskusję nad denazyfikacją i demokratyzacją Niemiec.

*

MOSKWA (obsł. wł.), 14. 3. — Minister Mołotow wystosował pismo do ministrów Marshalla i Bevina, w którym wyraził zgodę na odbycie nieoficjalnego zebrania w sprawie sytuacji w Chinach. Minister Mołotow opowiedział się za udziałem w tym zebraniu przedstawiciela Chin oraz za odbyciem zebrania w jednym z najbliższych dni.

Obrady zastępców

MOSKWA (PAP) — **W czwartek, dnia 13 b. m., w godzinach porannych, pod przewodnictwem delegata francuskiego Couve de Murville odbyły się kolejne narady zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, na których omawiano zagadnienie procedury opracowania traktatu pokojowego z Niemcami. Równocześnie odbyły się pod przewodnictwem delegata francuskiego Paris narady zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii ,na których omawiano klauzule wojskowe traktatu z Austrią. Ponadto odbyło się posiedzenie komitetu ekspertów w sprawie klauzul gospodarczych traktatu z Austrią.**

MOSKWA (PAP) — **Na zebraniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii przyjęto jednomyślnie tekst telegramu do Rady Alianckiej w Wiedniu, dotyczący liczby lotnisk w tym kraju. Następnie zastępcy ministrów kontynuowali badanie klauzul wojskowych traktatu z Austrią. Delegacja francuska proponowała zakazanie służby w armii austriackiej oficerom austriackim, którzy byli czynni służbowo w dawnej armii hitlerowskiej i byli w szeregach tej armii promowani więcej niż dwa razy. Delegat radziecki, wiceminister Gusiew, poparł tę propozycję, twierdząc, że wprowadzenie takiego zakazu przyczyniłoby się do demokratyzacji armii austriackiej.** Natomiast przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA wysunęli obiekcje. W szczególności delegat brytyjski lord Hood oświadczył, że nic nie może dzielić Austriaków na dobrych i złych. **Po wymianie poglądów postanowiono włączyć do projektu traktatu klauzulę, zakazującą służbę w armii austriackiej oficerom, którzy w armii hitlerowskiej mieli stopień pułkownika lub wyższy. Następnie uczestnicy zebrania omawiali inne klauzule wojskowe traktatu z Austrią.**

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Rady Ministrów Premier Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji rządowej w Moskwie i z przeprowadzonych rozmów z delegacją rządu Republiki Czechosłowackiej. Przyjęto również szereg uchwał i rozporządzeń w sprawach bieżących.

Przyjazd delegacji fińskiej do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W środę dnia 12 b. m. przybyła do Moskwy delegacja fińska z ministrem komunikacji i robót publicznych Kajalainenem na czele. Delegacja przeprowadzi rokowania w sprawie udzielenia Finlandii prawa korzystania z Kanału Zajmańkiego i tranzytu.

Plebiscyt na Filipinach

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Associated Press donosi z Manili, że według niekompletnych danych o wyniku ostatniego plebiscytu na Filipinach większość głosujących wypowiedziała się za wprowadzeniem do konstytucji filipińskiej poprawki zapewniającej obywatelom USA równych z Filipińczykami praw w zakresie eksploatacji gospodarczych Filipin. Korespondent stwierdza jednak, że spośród 3 milionów uprawnionych do głosowania w plebiscycie wzięło udział 40 proc.

Sprawa powiernictwa wysp na Pacyfiku

NOWY JORK (PAP) — **W środę Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad amerykańskim projektem umowy powierniczej dla znajdujących się pod mandatem japońskim wysp na Pacyfiku. Delegat nowozelandzki wysunął projekt zaproszenia Holandii, Kanady, Filipin i Nowej Zelandii do wzięcia udziału w dyskusji. Indie zwróciły się oficjalnie do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o dopuszczenie ich do wzięcia udziału w obradach. Delegat australijski Hasluck wniósł poprawkę, proponującą uzależnienie zatwierdzenia umowy powierniczej od zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Warren Austin oświadczył, iż nie sprzeciwia się zaproszeniu Indii i Nowej Zelandii. Swoje stanowisko wobec propozycji australijskiej przedstawi na posiedzeniu w dniu 17 marca, kiedy będą rozpatrywane wszel-**

Czesi o pakcie z Polską

PARYŻ (obsł. wł,) 14. 3. — Ambasador czechosłowacki w Paryżu Nosek udzielił wywiadu wychodzącej w stolicy Francji gazecie polskiej. Na temat układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką oświadczył on, że tak Polska jak i Czechosłowacja mają wspólne rozległe granice z Niemcami i że układ ten jest naturalnym wynikiem interesów państwowych obu sąsiadujących krajów. Zapytany o stanowisko Polski i Czechosłowacji na konferencji moskiewskiej ambasador Nosek oświadczył: „Jestem pewny, że Polska i Czechosłowacja z łatwością dojdą do porozumienia w sprawie stanowiska wobec problemu niemieckiego".

PRAGA (PAP). — Organ czeskiej partii socjolistycznej „Svobodny Zitrek" w artykule poświęconym układowi czechosłowacko-polskiemu o przyjaźni i wzajemnej pomocy stwierdza, że umowa ta zawarta w wieku historycznych doświadczeń obu narodów skierowana jest przeciwko Niemcom, celem zagwarantowania sobie bezpieczeństwa. W interesie obu państw leży przeprowadzenie w Niemczech całkowitej demilitaryzacji i denazyfikacji oraz zagwarantowanie odpowiedniej kontroli nad powojenną Rzeszą. Jeżeli chodzi o terytorialne żądania wobec Niemiec, oba państwa będą sobie udzielały nawzajem poparcia. Czechosłowacja zadokumentowała już swe stanowisko w tej sprawie przez uznanie zachodnich granic Polski na Odrze i Nisie.

Dziennik „Narodni Osvobozeni" stwierdza, że zawarcie tego układu jest wydarzeniem posiadającym największe znaczenie w czechosłowackim życiu politycznym. Chodzi bowiem o to, aby w związku z konferencją moskiewską, gdzie będą miały głos i mniejsze państwa, Czechosłowacja i Polska jako państwa bezpośrednio sąsiadujące z Niemcami zajęły wobec tego tak palącego problemu jednakowe stanowiska.

Polska delegacja handlowa wyjeżdża do Pragi

WARSZAWA (obsł. wł.) 14. 3. — W Pradze oczekuje się przyjazdu polskiej delegacji na czele z wiceministrem Przemysłu Szyrem. Delegacja przyjeżdża celem przeprowadzenia rozmów na temat układu handlowego Polska-Czechosłowacja. Polska w myśl projektu tego układu dostarczałaby Czechosłowacji węgla i energii elektrycznej wzamian za urządzenia przemysłowe i urządzenia portowe dla Gdyni.

Pożyczka dla Grecji wzmocni rząd reakcyjny

i podporządkuje go kapitałowi amerykańskiemu

WARSZAWA (obsł. wł.), 14. 3. W środę, dnia 12 b. m., prezydent Truman wygłosił do połączonych izb Kongresu amerykańskiego przemówienie na temat pożyczki dla Grecji i Turcji. Przemówienie to w dużej części poświęcone było polityce zagranicznej. Pożyczka dla Grecji wynosiłaby z górą 400 milionów dolarów. Jak komentują, pożyczka ta m. in. posłużyłaby do wyekwipowania 100.000 żołnierzy greckich. Również pożyczka dla Turcji w dużej części zostałaby przeznaczona na zwiększenie armii tureckiej.

MOSKWA (obsł. wł.), 14. 3. — Komentator radia moskiewskiego, omawiając przemówienie prezydenta Trumana do połączonych izb Kongresu oświadczył, że pożyczka amerykańska dla Grecji stanie się poważną przeszkodą w dziele uzdrowienia sytuacji w Grecji. Oznacza ona bowiem wzmocnienie rządu reakcyjnego, któremu będzie udzielona oraz podporządkowanie go kapitałowi amerykańskiemu. Stanowi to niebezpieczeństwo dla wolności i niepodległości narodu greckiego. — Bezpośrednim skutkiem przemówienia Trumana stało się wzmożenie terroru rządowego w Grecji. Przeprowadzone zostały masowe aresztowania demokratów greckich. Te posunięcia rządu greckiego stanowią wstęp do decydującej operacji przeciw powstańcom. Akcja rządowa związana jest z odpowiedzialnością, jaką USA, udzielając Grecji pożyczki, biorą na siebie.

LONDYN (Reuter). — Sekretarz stanu USA Marshall odwiedził w dniu wczorajszym ministra Bevina w ambasadzie brytyjskiej w Moskwie. Wizyta ta związana była z orędziem prezydenta Trumana w sprawie pożyczki dla Grecji.

WARSZAWA (obsł. wł.), 14. 3. W kołach Kongresu amerykańskiego przemówienie prezydenta Trumana zostało potraktowane jako zapowiedź zmian w amerykańskiej polityce zagranicznej. Podkreśla się, że miało ono miejsce w chwili rozpoczęcia konferencji moskiewskiej. Spodziewane jest, że przemówienie to spotka się z dużą krytyką, zarówno w izbie reprezentantów, jak i w senacie.

Posłowie Labour Party zażądali przeprowadzenia w Izbie Gmin debaty na temat przemówienia Trumana.

WARSZAWA (obsł. wł.), 14. 3. Były sekretarz skarbu USA Henry Wallace oświadczył, że pożyczka powinna udzielona być Grecji dopiero wtedy, gdy nastanie w tym kraju spokój i praworządność. Wallace uważa, że należy zażądać od rządu greckiego ogłoszenia amnestii oraz, że sprawa stosunków w Grecji powinna zostać rozpatrzona przez Radę Bezpieczeństwa.

—o—

Tajne posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego

WASZYNGTON (PAP). — Na wniosek senatora Vandenberga i pod jego przewodnictwem odbyło się w czwartek tajne posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu celem otrzymania wyjaśnień w związku z przemówieniem Trumana. Żądanych wyjaśnień miał udzielić Dean Acheson zastępca sekretarza stanu, Robert Patterson sekretarz wojny, Forrestal sekretarz marynarski i Kenneth Joyal podsekretarz wojny, w szczególności w sprawie sytuacji w basenie Morza Śródziemnego i na Środkowym Wschodzie.

Koszty okupacji Niemiec

NOWY JORK (PAP). — Naczelny dowódca amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech opublikował sprawozdanie finansowe o kosztach okupacji Niemiec, z którego wynika, że Stany Zjednoczone do grudnia ub. roku wydatkowały około pół miliarda dolarów — nie wliczając w to kosztów utrzymania armii okupacyjnej liczącej 25 tysięcy ludzi. Największą pozycję stanowi koszt wyżywienia ludności niemieckiej, wynoszący około 400 milionów dolarów. Za tę sumę dostarczono do amerykańskiej strefy okupacyjnej około miliona ton żywności, kilka milionów ampułek lekarstw wielką ilość pożywek witaminowych i kilka tysięcy ton nasion. Pensje dla wojskowych amerykańskich i urzędników administracji amerykańskiej strefy okupacyjnej wynoszą 35 milionów dolarów.

Z raportu gen. Mac Narney wynika, że eksport z strefy amerykańskiej do końca ub. roku osiągnął sumę 25 milionów dolarów.

—o—

19 tysięcy terrorystów w strefie brytyjskiej

LONDYN (obsł. wł.) — Minister dla spraw Niemiec, Hynd, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin że liczba członków niedawno odkrytej na terenie angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec tajnej organizacji hitlerowskiej, wynosi 18.900. Przy końcu maja b. r. rozpocznie się proces niemieckich terrorystów. Zakończy się prawdopodobnie przy końcu bieżącego roku. —

Konferencja moskiewska

Marshall — „tylko rozbrojenie ciężkiego przemysłu jest niezadawalające"
Bevin — „stan demilitaryzacji jest bardzo dobry"
Mołotow — „demilitarycację musimy omówić sami a nie zastępcy"
Bidault — „najważniejsza jest sprawą potencjału wojennego"

MOSKWA (PAP) — W imieniu Stanów Zjednoczonych Marshall wyraził na ogół zadowolenie ze sprawozdania Rady Kontroli Niemiec. Marshall uważa, że materiał wojenny został zasadniczo zniszczony, fortyfikacje są przeważnie zburzone, badania naukowe nad zagadnieniami wojennymi wzbronione, armia niemiecka jest rozwiązana. W jednej tylko dziedzinie, zdaniem Marshalla, raport jest niezadowalający, mianowicie, jeśli chodzi o zakłady ciężkiego przemysłu, które mogą być przekształcone w zakłady przemysłu wojennego. Zdaniem Marshalla, przewidziane w uchwałach poczdamskich zdemontowanie fabryk może nastąpić dopiero wtedy, gdy zjednoczenie gospodarcze Niemiec zostanie urzeczywistnione. Przy istnieniu czterech stref potrzebny jest, zdaniem Marshalla, wyższy poziom przemysłu, niż przy jednolitym ustroju gospodarczym. Marshall zaproponował, by sprawozdanie Rady Kontroli wraz z propozycją Mołotowa przekazane zostały zastępcom do opracowania. — Wniosek Marshalla brzmi: Rada Ministrów przyjmuje sprawozdanie Rady Kontroli o demilitaryzacji Niemiec i stwierdza znaczny postęp w tej dziedzinie we wszystkich 4-ch strefach oraz poleca Radzie Kontroli przystąpić do bezzwłocznego zakończenia demilitaryzacji zgodnie z uchwałami poczdamskimi.

Minister Bevin oświadczył, że sprawa demilitaryzacji Niemiec posiada dwa aspekty — ludzki i materialny. W dziedzinie „aspektu ludzkiego" w odpowiedzi na przytoczone wczoraj przez Mołotowa dane o istnieniu niemieckich formacji wojskowych w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, minister Bevin przyznał, że formacje takie istnieją, zaprzeczając jednak ich wojskowemu charakterowi. Formacje te, jak powiedział minister Bevin, są to „Dienstgruppen" ,liczące 81 tysięcy osób, które umundurowane zostały na wzór oddziałów roboczych i używane są do prac niebezpiecznych, jak usuwanie min itp. Minister Bevin przyznał przy tym, że „ze względów organizacyjnych" niektórym członkom tych „oddziałów" udzielona została władza nad innymi, niektóre zaś z tych grup pozostają pod kierownictwem angielskim.

Dziwne nieco było scharakteryzowanie przez ministra Bevina tej kwestii jako „mało znaczącej", gdyż sam Bevin stwierdził, że formacje nazwane przezeń „oddziałami roboczymi" liczą 81 tysięcy osób, które służyły w Wehrmachcie. Co się tyczy członków, znajdujących się w strefie brytyjskiej t. zw. „królewskiej armii jugosłowiańskiej", min. Bevin powiedział, że armia ta została rozwiązana i broni nie posiada i dodał, że żołnierze jej służą jako „korpus strażników", a w czasie gdy znajdują się na służbie, posiadają broń. Minister Bevin zgodził się jednak z Mołotowem, że pożądany byłby powrót ich do ojczyzny, ale „zmuszanie ich" do tego uważa on za niewłaściwe.

Pragnąc widocznie zmienić tory dyskusji, minister Bevin przerzucił się nieoczekiwanie na sprawę jeńców niemieckich, znajdujących się poza granicami Niemiec. Nie zawahał się on nawet przytoczyć zdementowanych już dawno pogłosek, rozpowszechnianych głównie przez reakcyjną prasę amerykańską, jakoby jeńcy niemieccy, znajdujący się w Związku Radzieckim, wstępowali do armii radzieckiej.

Bevin jest zdania, że byłoby pożyteczne posiadanie pełnej listy jeńców niemieckich, znajdujących się poza granicami Niemiec. Demilitaryzacja powinna dotyczyć wszystkich żołnierzy niemieckich. Na ogół Bevin uważa sprawozdania Rady Kontroli za zadowalające, a stan demilitaryzacji za bardzo dobry.

Następnie ponownie zabrał głos Mołotow, którego zdaniem sprawa demilitaryzacji powinna być naprzód omówiona na posiedzeniu ministrów a następnie przekazana zastępcom do dokładniejszego opracowania. W odpowiedzi Bevinowi Mołotow stwierdził, że delegacja radziecka nie ma nic przeciwko użyciu Niemców do usuwania min, sprzeciwia się natomiast istnieniu niemieckich oddziałów wojskowych, dowodzonych przez niemieckich oficerów. Delegacja radziecka nie proponuje przymusowej repatriacji osób narodowości nieniemieckiej, lecz pozbawienie ich niektórych przywilejów.

Bidault stwierdza, że sprawa potencjału wojennego jest najważniejszą. Proponuje on uzupełnienie wniosków Mołotowa i Marshalla wnioskami francuskimi, zawartymi w sprawozdaniu Rady Kontroli.

W rezultacie dyskusji na wniosek Mołotowa ministrowie postanowili odroczyć powzięcie decyzji do dnia następnego. Na tym zakończono posiedzenie.

„Podziwiamy Waszą energię — Cieszymy się ze współpracy"

Wymiana depesz pożegnalnych polsko-czechosłowackich

WARSZAWA (PAP). — Wyjeżdżając z Polski, Premier Rządu Czechosłowackiego Klement Gottwald przesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, Warszawa.

„Opuszczając Wasz Kraj, dziękuję serdecznie w imieniu całej delegacji czechosłowackiej za gościnne i serdeczne przyjęcie jakie go doznaliśmy. Odjeżdżamy przejęci szacunkiem dla Waszego kraju, który tyle wycierpiał od niemieckich okupantów. Widzieliśmy straszliwy obraz zniszczenia Warszawy, którego nigdy nie zapomnimy. Szacunek nasz jednak tym większy, że mogliśmy się przekonać o tym, z jak wielką energią i ofiarnością pracuje Wasz naród nad odbudową Warszawy, nad budową nowego demokratycznego Państwa. Jesteśmy przeświadczeni, że umowa Czechosłowacko-Polska jest nowym i poważnym krokiem ku temu, aby kraje nasze nigdy już nie były zagrożone przez niemieckiego okupanta, aby kraje nasze stały się krajami kwitnącymi i narody nasze — szczęśliwymi. Jest to główny sens i cel naszej dalszej przyjaznej współpracy.

Klement Gottwald.

WARSZAWA (PAP). — Przekraczając granicę Rzeczypospolitej w Zebrzydowicach Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Jan Masaryk wystosował do Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja p. Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

„Dziękuję Wam, drogi przyjacielu i kolego, za słowiańskie i prawdziwie przyjacielskie przyjęcie jakiego doznaliśmy w Warszawie. Wyniki naszej krótkiej wizyty zapowiadają się pomyślnie. Będziemy dalej kroczyć po tej drodze. Cieszę się ze współpracy, na którą czekają i zasługują nasze narody".

Szczerze oddany
Jan Masaryk.

Minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski odpowiedział na depeszę Ministra Masaryka:

Jego Ekscelencja p. Jan Masaryk, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Praga.

„Dziękując za serdeczne słowa zawarte w depeszy Waszej Ekscelencji, proszę o przyjęcie również i z mej strony zapewnienia o szczerej gotowości współpracy, która okaże się niewątpliwie owocną w swych skutkach, zarówno dla dobra naszych narodów, jak i dla sprawy trwałego pokoju. Łączę braterski uścisk dłoni

Zygmunt Modzelewski.

Co wróży konferencji moskiewskiej

prasa radziecka i angielska

Owocną może być tylko polityka porozumienia

„Nowoje Wremia", w artykule wstępnym twierdzi, iż **słuszne rozwiązanie zagadnienia niemieckiego jest niezbędnym warunkiem trwałego pokoju i bezpieczeństwa i stanowić będzie wytyczną rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie i na całym świecie.** „Dobrze opłacani zawodowi pesymiści obozu reakcyjnego — pisze „Nowoje Wremia" — rozpoczęli już swą znaną piosenkę o nieuniknionym załamaniu się pertraktacji moskiewskich. Doświadczeni mistrzowie szantażu — Vansittart i jemu podobni nawołują przedstawicieli dyplomatycznych swoich państw do stosowania „polityki silnej ręki". Czym większe będą wysiłki, zmierzające do uzgodnienia poglądów i opracowania postanowień możliwych do przyjęcia dla wszystkich stron zainteresowanych — tym większe nadzieje rokować będzie obecna sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych".

„Nowoje Wremia" zaznacza, że w w Związku Radzieckim nie istnieją koła, sprzeciwiające się przyjęciu uzgodnionych przez wszystkie państwa decyzji w sprawach międzynarodowych. W krajach anglosaskich istnieją ugrupowania, które rozwijają szeroką działalność, zmierzającą do podrywania współpracy międzynarodowej i do stosowania polityki narzucania swej woli innym państwom. Bieg wypadków wykazał, że w stosunku do Związku Radzieckiego polityka siły nie odnosi skutku. Mimo to koła reakcyjne rozpoczęły silną kampanię propagandową przeciwko uchwałom konferencji poczdamskiej. W wielu wypadkach uchwały poczdamskie zostały już faktycznie naruszone przede wszystkim w sprawie zjednoczenia gospodarczego brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, w sprawie reparacji i zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego oraz w sprawie wykorzenienia hitleryzmu i zdemokratyzowania życia społecznego w Niemczech.

Pismo twierdzi, że **wszystkie plany w rodzaju bloku zachodniego lub też Stanów Zjednoczonych Europy w oparciu o „silne Niemcy" mają na celu odrodzenie imperializmu niemieckiego i skierowanie go przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Postęp w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego będzie można osiągnąć tylko przez konsekwentną realizację uchwał konferencji poczdamskiej. Tylko taka polityka w stosunku do Niemiec odpowiada życzeniom i zasadniczym interesom życiowym wszystkich narodów miłujących pokój.**

Korespondent dyplomatyczny „Times" nie sądzi, by w sprawie Niemiec na konferencji w Moskwie można było osiągnąć więcej, poza wydaniem dalszych instrukcji dla zastępców ministrów spraw zagranicznych. Opracowanie dokładnego tekstu traktatu z Niemcami wymagać będzie dłuższego czasu. O ile jednak wyniki konferencji moskiewskiej na dalszą metę będą — jego zdaniem — z konieczności ograniczone, to należy się spodziewać, że wielką uwagę poświęci się tam szczególnie aktualnym zagadnieniom politycznym. Sprawa traktatu z Austrią jest mniej skomplikowana, jakkolwiek kwestia mienia poniemieckiego w Austrii i roszczenia Jugosławii w stosunku do Karyntii utrudnią szybkie uzgodnienie stanowisk. Mimo to, wielka Brytania i Stany Zjednoczone żywią nadzieję, że już w Moskwie uda się opracować definitywnie traktat z Austrią.

Lewicowy „The People" sądzi, że punktem ciężkości na konferencji moskiewskiej będzie problem bałkański. Zdaniem dziennika, bez pomyślnego rozwiązania tego problemu będą musiały pozostać w zawieszeniu inne zasadnicze sprawy wraz z problemem Niemiec.

„**Manchester Guardian**" w korespondencji z Moskwy opisuje wrażenie, jakie wywołało wśród przybyłych na konferencję dyplomatów zawarcie ostatniego porozumienia polsko-radzieckiego. Porozumienie to wywołało wielkie zainteresowanie w kołach dyplomatycznych. **Związek Radziecki—jak stwierdza korespondent „Manchester Guardian" — poparł w pełni stanowisko polskie w sprawie granic zachodnich. Z drugiej strony ostatnie po rozumienie daje Polsce szereg wielce doniosłych korzyści.** Wyliczając poszczególne punkty porozumienia, korespondent wyraża pogląd, że stanowią one niejako dobitną odpowiedź na niedawne zarzuty podsekretarza stanu USA Achesona w stosunku do Związku Radzieckiego. Dalej korespondent pisze, że daje się wyczuć coraz bardziej, iż Wielka Brytania jest obecnie **więcej niż dawniej skłonna do pozytywnej oceny nowych krajów demokratycznych w Europie wschodniej i że również w tej okoliczności tkwią podstawy do znalezienia wspólnej platformy między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.** Za dobrą oznakę uważane jest uznanie przez Wielką Brytanię rządu bułgarskiego.

To samo pismo, omawiając w artykule wstępnym widoki konferencji moskiewskiej, wyraża zresztą opinię, że konferencja ta będzie toczyła się w wolnym tempie, ze względu na bardzo skomplikowany charakter omawianych zagadnień. Dziennik nalega na takie rozwiązanie problemu niemieckiego, by Niemcy zostały pozbawione swej siły agresywnej, ale nie potrzebowały poparcia gospodarczego ze strony W. Brytanii. W każdym razie na konferencji moskiewskiej należy — zdaniem dziennika — ustalić przynajmniej w ogólnych zarysach rozwiązanie problemu niemieckiego.

„**Daily Worker**" w całostronicowych komentarzach na temat konferencji moskiewskiej zwraca m. in. uwagę na doniosłość problemu niemieckiego przemysłu. Zdaniem „Daily Worker" **kapitał brytyjsko-amerykański dąży do opanowania przemysłu niemieckiego i do wprowadzenia kontroli brytyjsko-amerykańskiej nad kartelami niemieckimi zamiast ich zniszczenia. Polityka taka łączy się z dążeniem do utworzenia t. zw. Stanów Zjednoczonych Europy, do których miałyby wejść zachodnie strefy okupacyjne Niemiec.**

W sprawie zachodnich granic Polski „Daily Worker" podkreśla, że wszelkie wysiłki w kierunku rewizji tych granic skazane są na niepowodzenie.

Co do Austrii dziennik zarzuca Stanom Zjednoczonym tendencję do opanowania finansowego tego kraju.

„Daily Worker" porusza również problem denazyfikacji i stwierdza, że w tej dziedzinie istnieje wciąż jeszcze groźne niebezpieczeństwo.

Wiadomości gospodarcze

Polsko-szwajcarskie transakcje kompensacyjne

W ramach umowy polsko — szwajcarskiej przemysł spożywczy na zasadzie kompensacji otrzyma 7 tys. mb. gazy młyńskiej do sit krochmalnianych dla przemysłu ziemniaczanego, 6 ton olejków dla przemysłu cukierniczego oraz przemysłu namiastek spożywczych wreszcie 700 kg. waniliny. W zamian za to wyeksportujemy 500 ton płatków ziemniaczanych, 40 ton grzybów solonych, 100 ton korzeni cykorii, 500 ton mączki ziemniaczanej.

Wartość artykułów skompensowanych wynosi pół milj. franków szwajcarskich.

„Kossowski" — prototyp polskiego silnika motocyklowego

Prace nad uruchomieniem własnej produkcji pojazdów mechanicznych prowadzone są intensywnie i ostatnio na jednym z odcinków uwieńczone zostały wysoce pozytywnym wynikiem.

Oto fabryka Brevillier in Ustroniu k/Wisły na Śląsku Cieszyńskim, należąca do Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, wyprodukowała pierwszy prototyp wykonanego w Polsce silnika motocyklowego — „Kossowski".

W ślad za wykonaniem prototypu fabryka przystąpi do produkcji seryjnej i w niedługim czasie na rynku pojawią się motocykle z polskimi silnikami.

Działalność Centrali Zbytu i Zaopatrzenia Zrzeszeń Przedsiębiorstw Prywatnych

Przed kilku dniami odbyło się w Łodzi Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Centrali Zbytu i Zaopatrzenia Zrzeszeń Przedsiębiorstw Prywatnych.

Instytucja ta powstała w połowie grudnia r. ub. i zajmuje się dostarczaniem surowców przedsiębiorstwom prywatnym oraz rozprowadzaniem produkcji.

Ożywioną działalność tej instytucji ilustrują następujące cyfry: w pierwszym miesiącu istnienia w grudniu 1946 r. obroty wyniosły 500 tys. zł. Styczeń 1947 r. przyniósł 8 milj. zł. obrotu, zaś w miesiącu ubiegłym obroty wyniosły 40 milj. złotych.

500 kutrów rocznie przewiduje 3-letni plan inwestycyjny w rybackim budownictwie okrętowym. W chwili obecnej na stoczniach rybackich znajduje się 42 kutry w budowie.

50 zł kary za przynależność do NSDAP

Jak „karzą" trybunały denazyfikacyjne

(SAP) Trucizna hitlerowska głębiej przeniknęła ducha narodu niemieckiego, niż kiedykolwiek przypuszczano. W czasie 12 lat propaganda działała i odbiło się to głęboko na niemieckiej psychice. Propaganda ta padła na podatny grunt pangermanizmu i imperializmu, a dzisiaj **wyznaje się po cichu neoimperializm w oparciu o Anglosasów.** Trzecią wojnę światową chce się uważać za nieuniknioną i w niej Niemcy chcą widzieć ratunek dla Rzeszy.

W trzech zachodnich strefach okupacyjnych liczni są burmistrze, landraci i urzędnicy, do niedawna czynni członkowie partii hitlerowskiej, a epuracja gospodarcza w ogóle się nie rozpoczęła. Jest rzeczą niezwykle żmudną znaleźć świadków oskarżenia do procesów denazyfikacji, wówczas gdy świadkowie obrony znajdują się na każde zawołanie.

Egoizm chłopów uniemożliwia racjonalny rozdział żywności. — Wielu spośród hitlerowców trudni się nielegalnym handlem, przynoszącym wielkie dochody. Rozporządzają oni stosunkami z „dawnych dobrych czasów". Łatwo byłoby zaradzić złu, wiele ruin w Niemczech nadaje się do uprzątnięcia, a kopalnie odczuwają brak rąk roboczych. Istnieją jednak siły uniemożliwiające podobne rozwiązanie, silną jest bowiem reakcja niemiecka, odnoszącą sukcesy wyborcze dzięki głosom hitlerowców.

„O ile powrócimy do Polski"

Niecierpi się władz okupacyjnych, jednakowoż jest się w stosunku do nich uprzedzająco uprzejmym. Nawet w nienawiści Niemcy są ostrożni, na zewnątrz opozycja się nie ujawnia. Typowe jest usłyszane w rozmowie wyrażenie zwykłego spokojnego mieszczucha z Baden-Baden: **O ile kiedyś powrócimy do Francji i Polski, potrafimy się odpowiednio zemścić".**

Francja pragnie bezpieczeństwa na Zachodzie, Polska i Zw. Radziecki — na wschodzie. Nie wystarczy w tym celu przeprowadzenie materialnego rozbrojenia Niemiec. Po to, by fabrykować czołgi czy samoloty, trzeba prócz surowców i zakładów przemysłowych również odpowiedniego nastawienia moralnego narodu. Po to materialny potencjał wojenny Niemiec został w pewnym, niedostatecznym stopniu zniszczony, aby potencjał moralny pozostał bez zmiany. W żadnej części Europy nie mówi się tyle o wojnie, co w Niemczech.

Nie należy się łudzić, by nowe partie polityczne odegrały poważniejszą rolę w przekształceniu psychiki mieszkańców Rzeszy. Ludność stref zachodnich głosuje na Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, gdyż słusznie przypuszcza, że o ile ma się przeszłość niezbyt czystą, to stronnictwo potrafi wpłynąć na załatwienie sprawy. Nie chodzi tu o mały odłam ludności, gdyż np. w strefie amerykańskiej 20% ludności ma przejść przez trybunały denazyfikacyjne. Należy jednak zaznaczyć, że ustawa stosuje się tylko do ograniczonej ilości osób, całokształt tej operacji jest przeprowadzany mechanicznie i z umiarkowaniem. **Gdy były hitlerowiec zapłacił 50 marek kary, stał się znowu pełnoprawnym obywatelem i może zostać radcą zarządu.**

Nigdzie nie słyszałem, by Niemcy domagali się wynagrodzenia strat własnym ofiarom terroru hitlerowskiego lub też deportowanym Żydom. W tej dziedzinie dotychczas nic lub prawie nic nie zrobiono. Jedyną rzeczą, która Niemcom jeszcze imponuje, jest przykład. Wobec tego, że Niemcy sami nic nie robią, wydaje się, że obowiązkiem władz okupacyjnych byłoby przeprowadzić demonstrację metod demokratycznych oraz wpłynąć na to, by zobowiązania narodu niemieckiego w stosunku do ofiar ustroju zostały wypełnione.

Synekury w obozach koncentracyjnych

Immanuel Gaibel stworzył sławną formułę, że geniusz niemiecki jest powołany do zbawienia świata. Hitlerowcom udało się zniszczyć dokładnie życie duchowe, intelektualne Rzeszy. Nie wydaje się możliwe, by Niemcy mogli sobie, przed bardzo długim okresem czasu, przywrócić idee demokratyczne.

Jadąc z Baden-Baden do Saary siedziałem w przedziale przepełnionym Niemcami i słyszałem zdania następujące: **„wstyd, że więźniowie obozów koncentracyjnych posiadają przywileje. Oni chowali się na tyłach wówczas, gdy żołnierz walczył dla ojczyzny".** Przypuszczałem początkowo, że podobna potworność jest wyjątkiem, toteż starałem się zbadać zdanie naszych Niemców. — Wszędzie słyszałem podobne zdania...

Nie widziałem nigdzie żołnierza niemieckiego, który nie byłby uważany za bohatera. Nikt nigdy nie przyzna się, że był na służbie zbrodni.

Któregoś dnia poznałem 18-letnią młodą Niemkę, która skarżyła się, że nie może dostać się na uniwersytet. „Dlaczego"? — zapytałem. — „Gdyż należałam do partii" — brzmiała odpowiedź. Wyraziłem zdziwienie, że do osoby, która w okresie hitlerowskim była dzieckiem, stosuje się represje. „Ja należę do wyjątków, gdyż posiadałam wysoki stopień führerin. Nie żałuję tego, gdyż dzisiaj jest o wiele gorzej, niż za czasów Hitlera". Zwróciłem jej uwagę, że gdyby Hitler nie rozpoczął wojny, to uniknąłby klęski. Odpowiedź była natychmiastowa: **„Gdybyśmy my nie rozpoczęli, inni uderzyliby na nas".**

Zapytałem ją czym był jej ojciec. Okazuje się, że jest to **były hitlerowiec, były pułkownik policji, którego trybunał nazistowski skazał na 50 marek kary.** Zapytałem, czym się on trudni obecnie, okazuje się, że jeden z przyjaciół przyjął go do siebie do biura.

Nadzieje milionów zostały w podobny sposób zawiedzione, a teraz ci b. dygnitarze i członkowie partii starają się podminować myśl demokratyczną. Posługują się oni często bronią prymitywną, lecz skuteczną, rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości. Bardziej energiczni zapisują się do tajnych organizacyj.

Należy jeszcze wspomnieć o **manii uniformów,** głęboko u Niemców zakorzenionej. Zabrakło brązowych koszul, niemniej widziałem w Stuttgarcie paru osobników, wyglądających na pruskich generałów z wojny 70 r. De facto, są to tylko woźni sądowi, noszący epolety, złote guziki itd. Kto tylko może wkłada znowu mundur. Jest to również symptomatyczne i jest jednym z licznych dowodów, że **duch pruski wciąż jeszcze żyje.** K. S.

Abdykacji króla żąda wysłannik amerykański w Grecji

WASZYNGTON (PAP). — Senator demokratyczny Taylor oświadczył, że specjalny wysłannik amerykański w Grecji, Paul Porter, zaleca następujące warunki wstępne udzielenia pomocy amerykańskiej Grecji: utworzenie w Atenach rządu demokratycznego, który by reprezentował rzeczywiście szerokie masy oraz zdetronizowanie króla Jerzego, reprezentującego jedynie nieznaczną mniejszość monarchistyczną i faszystowską. Taylor w liście do podsekretarza stanu Achesona żąda, ażeby Departament Stanu i Biały Dom opublikowały wszystkie raporty Portera przed opublikowaniem środowego orędzia do Kongresu. Skoro narodowi greckiemu ma być udzielona pomoc — oświadczył Taylor — konieczne jest, by naród amerykański zdawał sobie sprawę ze wszystkich konsekwencji tej pomocy.

Incydent dyplomatyczny z powodu wydalenia żony dziennikarza francuskiego z Sofii

PARYŻ (PAP) — Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd francuski odwołał swego posła z Bułgarii Jacque Emil Paris w związku z wydaleniem przez władze bułgarskie żony korespondenta agencji France Presse w Sofii, pani Boeuf. Komunikat zarzuca władzom bułgarskim nie tylko niewłaściwe potraktowanie pani Boeuf, lecz i niedopowiednie zachowanie się wobec dyplomatów francuskich.

Z konferencji zastępców do sprawy Niemiec

„Traktat pokojowy" czy „uregulowanie pokoju"

MOSKWA (PAP) — Jak wiadomo, na londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie zdołano uzgodnić sprawy udziału innych rządów alianckich, poza wielkimi mocarstwami, w przygotowaniu traktatu dla Niemiec. Dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie odbywa się na konferencji moskiewskiej.

Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec, Couve de Murville (Francja), zaproponował omówienie kwestii, dotyczących udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego tych państw alianckich, które nie uczestniczą w okupacji Niemiec.

Delegat radziecki, wiceminister Wyszyński, nie sprzeciwiając się w zasadzie tej propozycji, zaproponował ze swej strony rozważenie punkt po punkcie wszystkich doniosłych zagadnień procedury przygotowania traktatu pokojowego. Uczestnicy zebrania zaakceptowali tę metodę.

Przede wszystkim należało powziąć decyzję w sprawie charakteru dokumentu, jaki ma opracować Rada Ministrów spraw zagranicznych. Porozumienie poczdamskie przewidywało, że Rada Ministrów „będzie wykorzystana do przygotowania pokoju dla Niemiec, który będzie zaakceptowany przez rząd niemiecki z chwilą powstania takiego rządu, który będzie odpowiadał temu celowi". Z decyzji poczdamskich wynikało, że rząd niemiecki w każdym razie przed podpisaniem traktatu pokojowego będzie miał możność przedstawienia swych poglądów na projekt traktatu. Jednakże w kołach delegacji amerykańskiej podczas sesji londyńskiej lansowano myśl, że zamiast traktatu pokojowego dla Niemiec można opracować rodzaj statutu międzynarodowego, który by określał warunki pokoju z Niemcami bez udziału centralnego rządu niemieckiego. Delegacje Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji nalegały na zastąpienie terminu „traktat pokojowy z Niemcami" formułą „traktat pokojowy dla Niemiec".

Delegacja radziecka sprzeciwiała się tym poglądom, wywodząc, że na przyszłej konferencji pokojowej należy udzielić rządowi niemieckiemu możności przedstawienia swego stanowiska.

Na środowym posiedzeniu w Moskwie wiceminister Wyszyński stwierdził, że nie chodzi w danym wypadku o kwestię filologiczną, ani też o różnicę we frazeologii, lecz o stanowiska zasadniczo odmienne. Zaproponował on nowe rozwiązanie problemu, a mianowicie formułę, że traktat pokojowy powinien być zawarty między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z jednej strony a Niemcami z drugiej. Nie może być innej formy załatwienia sprawy pokoju, albowiem po zakończeniu stanu wojny między dwiema stronami wojującymi muszą one zawrzeć pomiędzy sobą traktat pokojowy.

Delegat brytyjski Strang zaznaczył, że nikt nie może obecnie powiedzieć, kiedy zostanie stworzony centralny rząd niemiecki. Przyznał on, że Niemcy powinny by podpisać traktat pokojowy na dalszą metę, ale oświadczył, że zajdzie być może potrzeba narzucenia Niemcom pokoju, zanim powstanie jakikolwiek niemiecki rząd centralny.

Murphy (USA) proponował w dalszym ciągu użycie terminu „uregulowanie pokoju" (peace settlement) zamiast terminu „traktat pokojowy" (peace treaty).

Wiceminister Wyszyński, zabierając ponownie głos, stwierdził, że naturalnie może upłynąć długi czas między przygotowaniem traktatu pokojowego a datą jego podpisania, ale dokładne i wyraźne dyrektywy układu poczdamskiego wzywają Radę Ministrów spraw zagranicznych do przygotowania właśnie traktatu pokojowego, a nie innego dokumentu.

Dyskusja nad tą kwestią, która posiada wielką doniosłość polityczną i wykracza poza ramy proceduralne, zajęła przeszło 2 godziny. Będzie ona kontynuowana na następnym posiedzeniu.

Labour Party żąda zmniejszenia armii angielskiej

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Przed poniedziałkową debatą w Izbie Gmin na temat rządowych planów gospodarczych, premier Attlee i minister obrony narodowej Alexander odpowiadali na pytania na zamkniętym zebraniu posłów z ramienia Labour Party. Posłowie — labourzyści domagali się nakreślenia przez rząd długotrwałego planu gospodarczego oraz zmniejszenia stanu liczebnego sił zbrojnych celem uwolnienia rąk do pracy w przemyśle.

Prasa brytyjska na ogół wita z zadowoleniem projekt rządowy utworzenia centralnego biura planowania gospodarczego, niektóre dzienniki nadmieniają, że biuro takie powinno było zostać zorganizowane już dużo wcześniej i że obecne projekty planowania gospodarki nie idą dość daleko, niektóre podkreślają konieczność długoterminowego planowania.

Wielka Brytania nie chce, aby Egipt oddał sprawę Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż wychodzące w Kairze dzienniki egipskie przyniosły wiadomość, że przed powrotem do Londynu — po zakończeniu konferencji moskiewskiej, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin odwiedzi Egipt. Podczas swego pobytu w Kairze minister Bevin będzie się starał o ponowne nawiązanie pertraktacji w sprawie rewizji traktatu angielsko-egipskiego z roku 1936, aby nie dopuścić do przekazania tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa.

Rząd egipski wystąpi do Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że na wtorkowym posiedzeniu senatu premier Nokrashi Pasza podał do wiadomości, że rząd egipski wystąpi do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o anulowanie umowy brytyjsko-egipskiej z roku 1936.

Brytyjski sprzęt wojenny dla armii francuskiej w Indochinach

PARYŻ (PAP). — W ciągu ostatnich 16 miesięcy Wielka Brytania wysłała bezpośrednio do Indochin dla wojsk francuskich walczących przeciwko oddziałom vietnamskim sprzęt wojenny wartości 1.750.000 funtów szterlingów.

Dyskusja nad klauzulami militarnymi dla Austrii

MOSKWA (PAP) — **Środowe posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii poświęcone było dyskusji nad klauzulami militarnymi traktatu z Austrią.** Gen. Clark, USA, który przewodniczył temu posiedzeniu, stwierdził, iż istnieją dwa poglądy odnośnie siły liczebnej wojsk austriackich.

Po krótkiej dyskusji zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili pominąć na razie tę kwestię i przeszli do dyskusji nad liczbą lotnisk na terytorium Austrii.

Delegat radziecki podkreślił, że na stosunkowo szczupłym terytorium Austrii istnieją 54 lotniska wojskowe. Większość z nich została zbudowana przez Niemców. W roku 1938 w Austrii było tylko 9 lotnisk. Jest rzeczą oczywistą, że Austria nie potrzebuje aż 54 lotnisk, skoro wolno jej utrzymywać nie więcej, niż 90 samolotów wojskowych. Byłoby więc rzeczą zupełnie logiczną zredukowanie liczby lotnisk i pozostawienie tylko tylu, ile potrzeba dla lotnictwa wojskowego i cywilnego. Tymczasem przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA są odrębnego zdania. Nie chcą oni włączyć do projektu ustawy z Austrią żadnych przepisów, dotyczących zredukowania liczby lotnisk w tym kraju.

Zastępcy ministrów postanowili wreszcie przekazać kwestię liczby lotnisk w Austrii rzeczoznawcom wojskowym.

Na propozycję przedstawiciela Wielkiej Brytanii postanowili oni następnie poinformować Radę Aliancką w Wiedniu, że gdy wyłoniła się w dyskusji kwestia liczby lotnisk, byli oni zdumieni faktem istnienia w tym kraju tak wielu lotnisk.

Następnie omawiano propozycje delegacji radzieckiej, że armia austriacka powinna być wyekwipowana jedynie w broń produkcji austriackiej. Propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem przedstawicieli USA, Francji i Wielkiej Brytanii, którzy domagali się, aby Austrii udzielono prawa używania zbrojeń, dostarczonych z innych krajów. Zastępcy ministrów nie powzięli na razie decyzji w tym przedmiocie.

MOSKWA (PAP) — **W dniu 12 marca rano odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spr. zagranicznych do spraw Austrii, na którym omawiano artykuły wojskowe traktatu z Austrią. — Obradowali również w godzinach rannych zastępcy ministrów spr. zagranicznych do spraw Niemiec.**

Pod przewodnictwem delegata radzieckiego Geraszenko odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rzeczoznawców do kwestii ekonomicznych traktatu z Austrią, która przygotowuje materiały dla zastępców ministrów. Rzeczoznawcy dokonali wymiany poglądów na temat tych klauzul traktatu, które nie były jeszcze omawiane na zebraniu ministrów.

W 64-ą rocznicę śmierci Karola Marksa

14 III 1883 — 14 III 1947

Naszym hasłem niech będzie: Być pierwszymi, którzy za życia wejdą w nowe życie.
Karol Marks.

Przeszło pół wieku minęło, kiedy na zawsze zamknął swe oczy Karol Marks, twórca naukowego socjalizmu. Dziś idea jego ogarnęła cały świat i stała się wspólnym dobrem wszystkich.

Socjalizm przed Marksem był nieskrystalizowanym i niejasnym poszukiwaniem dróg do sprawiedliwości społecznej; od czasów Marksa stał się celem politycznym i gospodarczym wciąż wzrastających mas pracujących, walczących o swą przyszłość.

Śmiała i potężna myśl Marksa przedarła się poprzez zamęt i chaos wydarzeń historycznych i rzuciła jasne światło na istotę zjawisk społecznych.

Koła burżuazyjne starają się przedstawić nam Marksa jako spiskowca — intelektualistę całkowicie oderwanego od realnego życia. Tak nie jest, całe życie tego człowieka bowiem, biorąc z punktu widzenia czysto ludzkiego, jest jak najbardziej związane z rzeczywistością.

Marks był dobrym ojcem, poświęcającym dużo czasu wychowaniu swych dzieci. Pomimo ciężkich warunków materialnych, w których rodzina Marksa się znajdowała, dom jego zawsze otwarty był dla wszystkich prześladowanych. Marks był socjalistą nie tylko w teorii, w swych pracach naukowych, lecz i w codziennym życiu.

Karol Marks urodził się 5 maja 1818 r. w Trewirze w Nadrenii. Po ukończeniu szkoły średniej, mając lat 17, zapisuje się na Wydział Prawny Uniwersytetu w Bonn, następnie przenosi się do Berlina, gdzie studiuje prawo i filozofię, żywo interesując się prądami filozoficznymi, nurtującymi ówczesne Niemcy. Pracę swą rozpoczyna jako współpracownik, później redaktor, założonej w 1842 r. „Gazety Reńskiej" — liberalnego, postępowego pisma. Lecz artykuły jego, ujęte w ostre słowa krytyki ówczesnego rządu, zwracają na siebie uwagę czynników miarodajnych. Marks zmuszony jest opuścić kraj. Udaje się do Paryża, później do Belgii, a w końcu znajduje schronienie w Londynie.

W Brukseli Marks styka się z kołami tajnych związków komunistycznych i wspólnie ze swym przyjacielem Fryderykiem Engelsem zaczyna rozmyślać nad drogami, prowadzącymi do realizacji ideałów socjalizmu. Owocem tej wspólnej pracy staje się „Manifest Komunistyczny", ukazujący się w 1848 r., na krótko przed falą rewolucyjną, znaną nam jako „Wiosna Ludów". Jest to pierwszy program socjalizmu, który po dzień dzisiejszy stanowi podstawę wszystkich programów partyj socjalistycznych.

Po dokładnej analizie rozwoju historycznego ludzkości, podkreślając ważność czynników gospodarczych — Marks i Engels rzucają w świat bojowe hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!".

Upłynęło jednak 16 lat, zanim postulat ten nabrać mógł rumieńców życia. Bowiem w r. 1864 dopiero na zjeździe w Londynie powstaje Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników I Międzynarodówka.

Powodem zjazdu 1864 r. stała się Polska. Powstanie styczniowe 1863 r. zwróciło sympatie i zainteresowanie całego świata na bohaterski naród, który potrafił się przeciwstawić żandarmowi Europy, jak nazywano carat i zapewnić zachodowi spokojny rozwój myśli postępowaej. W rocznicę powstania zjechali się do Londynu przedstawiciele Anglii, Niemiec, Francji, Włoch i Polski, aby uczcić bohaterów. Marks zorientował się szybko, że delegatami poszczególnych krajów są przedstawiciele klasy robotniczej i otwierając zjazd w swym „Adresie Inauguracyjnym" zaproponował założenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników.

Jednym z ważniejszych przyczynków Marksa do poznania przemian dziejowych jest pojęcie klasy i walki klasowej.

Klasa — to określona grupa społeczna, której członkowie pod względem ekonomicznym znajdują się w tym samym położeniu. Grupa ludzi, utrzymujących się z pracy rąk, tworzy klasę robotniczą. Ludzie, których dochód jest procentem od kapitału, zyskiem lub rentą gruntową, należą do klasy kapitalistycznej.

Głęboka i nieprzejednana przepaść dzieli te dwie klasy i prowadzi do coraz bardziej ostrej walki klasowej. Cała zresztą historia jest historią tych walk — one tworzą podłoże społeczne i przemiany.

Głównym zagadnieniem ekonomii Marksa, opracowanym w „Kapitale" jest Teoria Wartości i Nadwartości. Zdaniem Marksa, wartość towarów tworzy tylko praca zużyta na wytwarzanie ich z materiałów surowych. Jest ona źródłem i miarą wartości. Zapłata otrzymana przez robotników nie dorównuje nigdy wartości wytworzonych dóbr. Inaczej mówiąc, praca wytwórcza daje fabrykantowi więcej, niż płaci on robotnikowi. Różnicę stąd wynikającą nazywa Marks nadwartością. Pogłębia to i rozszerza przepaść, dzielącą klasę robotniczą od klasy posiadającej, doprowadza do coraz bardziej ostrej walki klasowej, celem której staje się wywłaszczenie kapitalistów, zdobycie władzy w państwie przez masy ludowe i objęcie przez nie środków produkcji (ziemia, fabryki, maszyny), celem ich uspołecznienia, co zagwarantuje równomierny podział dóbr i sprawiedliwość społeczna.

Marks, żyjąc sam w bardzo ciężkich warunkach, doskonale rozumiał niedolę i nędzę ludzi pracy. Gdyby nie pomoc materialna ze strony jego przyjaciela Engelsa, w domu Marksa, często zabrakłoby nawet chleba.

Wprost nieprawdopodobny był zapał Marksa do pracy, jego energia i głębokie wiadomości. Spędzał niezliczone godziny nad studiami ekonomicznymi, historycznymi i filozoficznymi. Władał prawie wszystkimi językami europejskimi.

Upadek I Międzynarodówki w 1872 r., do którego doprowadziła działalność anarchisty Bakunina był ciężkim ciosem dla Marksa. Wydawało się, że praca całego życia była nadaremna. Marks nigdy nie otrząsnął się z tego ciosu. Umarł w roku 1883 (14 marca) nie doczekawszy powstania II Międzynarodówki. Pochowano go na cmentarzu High Gate w Londynie.

Dzieło jego życia nie upadło jednak. Ziarno rzucone na dobrą glebę, którą była organizująca się klasa robotnicza, zaczęło kiełkować i rozwijać się coraz potężniej przybierając mocne fundamentalne kształty.

Nam w naszych pracach nad utrwaleniem i budową ustroju demokracji ludowej, przypada dziś misja dziejowa — wykonawców testamentu wielkiego myśliciela.

Niech dane nam będzie w myśl jego hasła „Być pierwszymi, którzy za życia wejdą w nowe życie".

Proces Rudolfa Hoessa

Oświęcim odsłania swoje tajemnice

Zeznania największego zbrodniarza świata po Himmlerze

Pierwszego dnia rozprawy po przerwie, w dalszym ciągu składał zeznania osk. Hoesa. Opowiada on szczegółowo o warunkach życia w obozie: jak wyglądały baraki, jakie było odżywienie więźniów, na czym polegała ich praca. Oświadcza on m. in., że t. zw. „kwarantanna" była nakazana przez naczelnego lekarza, żeby nie dopuścić do epidemii. Ze szczegółowych pytań Sądu wychodzi na jaw, jaką ta „kwarantanna" stanowiła udrękę dla ludzi. Po dezynfekcji więzień otrzymywał numer, tatuaż na przedramieniu, a następnie pasiak jego przyozdabiała naszywka: więźniowie polityczni w kolorze czerwonym, przestępcy pospolici — w zielonym, t. zw. „aspołeczni" — w czarnym. Różowy kol. przeznaczono dla homoseksualistów zaś fioletowy dla badaczy Pisma Świętego. Księża posiadali naszywkę czerwoną. Zdaniem Hoessa warunki mieszkalne były znośne. Jak się okazało z pytań przewodniczącego w barakach żadnej pościeli ani sienników nie było. Nie było też żadnego urządzenia. **Niewielki barak przeznaczony na 400 osób, musiał pomieścić do 1000 ludzi. Odżywianie wynosiło w ciągu dnia zaledwie ¾ litra wodnistej zupy i mały kawałek chleba.**

W dalszym ciągu Hoess opowiada o warunkach pracy w obozie. Były one mordercze.

Z kolei omawiana jest sprawa systemu kar więziennych. Był areszt zwykły i z obostrzeniami, pozbawianie legowiska, pozbawianie jedzenia i ciemnica. Poza tym regulamin przewidywał t. zw. przywiązywanie do pala oraz karę chłosty. Była też kara „bunkra", gdzie w małej klitce, ledwo mieszczącej jednego człowieka umieszczano dwoje lub troje ludzi. Usiłowania ucieczek więźniów z Oświęcimia z reguły kończyły się publicznym rozstrzelaniem lub powieszeniem schwytanych.

W dalszym ciągu z całym spokojem Hoess opowiada o likwidowaniu ludzi w Oświęcimiu. Oczywiście na pierwszym miejscu byli Żydzi. **Planowano zamordowanie w Oświęcimiu około 6 — 7 milionów ludzi.** Urząd Rzeszy do spraw żydowskich zajmował się m. in. ustaleniem ścisłej liczby Żydów, zamieszkujących każdy kraj i odpowiednio regulował dopływ transportu do Oświęcimia. Początkowo Himmler nakazał bezzwłocznie likwidowowanie wszystkich transportów żydowskich, później jednak na skutek braku sił roboczych, zarządził iżby z każdego transportu wybierać Żydów zdolnych do pracy, którzy chwilowo w ten sposób unikali śmierci.

W drugim dniu procesu Hoess wyjaśnia cel obozów koncentracyjnych. Oświadcza on, że przed wojną obozy te miały zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom. Natomiast już w pierwszych dniach wojny **obozy koncentracyjne stały się miejscami, gdzie wykonywano karę śmierci.** Następnie w krajach okupowanych powstał ruch oporu, i ludzi tego ruchu kierowano do obozów. Więźniowie napływali na podstawie list transportowych od poszczególnych dowódców policji bezpieczeństwa. Na wielu z tych list, przy poszczególnych nazwiskach widniały krzyżyki, które były umownym znakiem, że dany więzień ma być zlikwidowany.

Następnie Hoess opowiada, że wielką ilość matek z dziećmi przebywających w Oświęcimiu, związana była z akcją eksterminacyjną Żydów i Cyganów.

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że początkowo dzieci aryjskie były odsyłane do specjalnego zbiorczego obozu w Łodzi. **Potem zaprzestano wysyłania dzieci i ginęły one masowo.** Był rozkaz zabijania wszystkich niemowląt zrodzonych w obozie oraz przerywania ciąży.

Na temat akcji wyniszczenia (Vernichtungsaktion) oskarżony opowiada, że latem 1941 r. na wezwanie Himmlera udał się do Berlina, gdzie mu oświadczono, że Hitler rozkazał ostatecznie rozwiązać kwestię żydowską. Miało to przeprowadzić SS. Jako główne miejsce zagłady obrano Oświęcim, który specjalnie się do tego nadawał ze względu na dogodną komunikację oraz położenie na uboczu. Akcję tę Himmler powierzył Hoessowi. Otrzymał on polecenie zachowania tego rozkazu w najściślejszej tajemnicy. Eichmann, referent do spraw żydowskich przy głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od 6 — 7 milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy. Dotychczas Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmiercani gazami spalinowymi w krytych samochodach ciężarowych. Należało wynaleźć środki bardziej skuteczne. Miał to być gaz.

Pierwszą partię zagazowanych stanowili jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie „cyklon B". Następnie Hoess opisuje sposób, w jaki dokonywano gazowania, które trwało zazwyczaj około 10 minut. **Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby 10 000 osób.** Transporty więźniów udawały się do komór gazowych, sądząc, że idą do kąpieli. Po pewnym czasie wynoszono stamtąd trupy.

Co do palenia ciał Hoess wyjaśnia, że krematoria mogły spalić w ciągu doby 2000 zwłok. Resztę palono w wielkich rowach na wolnym powietrzu. Następnie Hoess opowiada, że zwłokom wyrywano złote zęby, **obcinano włosy oraz zabierano biżuterię i kosztowności. Złoto przetapiano w sztaby wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysyłano z Oświęcimia do Banku Rzeszy w Berlinie 3 — 4 miesięcznie.** Brylanty, biżuterie i zegarki segregowano, **ładowano w skrzynie i co pewien czas w 5 tonowych samochodach ciężarowych odwożono do Berlina.** Ewidencji tych przedmiotów nie prowadzono. Przedmioty codziennego użytku wysyłano wagonami do Rzeszy i rozdzielano między ludność niemiecką. Włosy wysyłano co pewien czas do pewnej fabryki w Bawarii.

Własność więźniów została ujęta ewidencyjnie pod nazwą akcja Reinharta i została oddana do dyspozycji władz Rzeszy.

Na zapytanie prokuratora czy przedmioty te miały dużą wartość oskarżony odpowiada, że **wartości tych przedmiotów nikt nie mógł oszacować, ale że szło to w miliardy.** Najcenniejsze brylanty i biżuterię, wysyłano przez specjalny oddział Banku Rzeszy do Szwajcarii, gdzie zamieniano je na dewizy. Hoess dodaje, że trudno ustalić ile tą drogą uzyskano, bowiem Bank Rzeszy nie czynił w tym względzie żadnych publikacji.

W sprawie transportów przybywających do Oświęcimia Hoess twierdzi, że w latach 1943 — 44 było największe nasilenie więźniów **Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2,5 do 3 milionów ludzi.** Do roku 1942 przeważali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili Polacy. W Oświęcimiu zanim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 000 Oświęcim pomyślany był, jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Na zapytanie prokuratora czy oskarżony wiedział ilu jest Żydów w Europie Hoess odpowiada, że słyszał od Eichmanna, iż łącznie z Turcją jest 12 milionów. Władze Rzeszy specjalnie studiowały ten problem Eichmann np. był kilka lat w Palestynie gdzie zbierał materiały. Prokurator zapytuje, czy oskarżony uważał, że to tępienie ludzi jest zgodne z sumieniem Hoess odpowiada że nie zastanawiał się nad tym, wypełniał rozkazy. Zresztą — mówił dalej — SS-mani byli specjalnie szkoleni, by nie mieć żadnych uczuć litości. Jeśli któryś SS-man okazał odruch litości — był degradowany, otrzymywał 25 kijów i przekazywano go do obozu na czas nieokreślony. Hoess opowiada o tym, jak musiał sam dokonać egzekucji na swoim przyjacielu też SS-manie, któremu uciekł pewien aresztowany komunista.

Na pytanie prokuratora kto miał prawo zabijać w obozie. Hoess oświadcza, że prawo to posiadał wydział polityczny, będący ekspozyturą gestapo.

Przed sądem stają dwaj świadkowie z Norwegii

Pani Kirsten Grunwohl była aresztowana w Oslo wraz z całą rodziną w 1942 r. Przeszła przez obóz w Ravensbrück, przez Majdanek wreszcie dostała się do Oświęcimia. Opisuje Oświęcim jako istne piekło Pani Grunwohl chorowała na tyfus. Pomocy lekarskiej nie udzielono jej zupełnie.

Następny świadek Heilbert, student z Oslo, był aresztowany wraz z całą rodziną. Po przewiezieniu do Oświęcimia matkę jego i siostrę bezpośrednio posłano do komory gazowej. Ojciec jego umarł w jakiś czas potem. On sam ciężko chorował. Dwukrotnie usiłował targnąć się na życie, nie mogąc znieść warunków obozowych. Następnie Heilbert opisuje eksperymenty lekarskie dokonywane na więźniach, którym zastrzykiwano naftę ze skutkiem śmiertelnym. Chorym na tyfus zastrzykiwano mocz, co powodowało śmierć Na kobietach dokonywano prób sztucznego zapładniania.

Z Kielc

Czy masz u siebie dowody zbrodni hitlerowskich?

Woj. Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz zarządy powiatowe i gminne przystąpiły ostatnio do zbierania dokumentów i materiałów zbrodni hitlerowskich, dokonanych na naszych terenach. Będą one świadectwem i odpowiedzią dla przyjaciół „biednego narodu niemieckiego", który „dzisiaj niewinnie cierpi". Odnośny apel powinno społeczeństwo traktować jako obowiązek narodowy. (pe)

Pamiętamy o Warszawie

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie Zarządu Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy. W wygłoszonych sprawozdaniach stwierdzono duży wkład i zrozumienie dla akcji odbudowy Warszawy wśród świata pracy. Nie wszystkie jednak zakłady pracy oraz związki zawodowe wywiązują się należycie z tego obowiązku. Woj. Komitet Odbudowy Warszawy zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich Komitetów Miejskich i Powiatowych o wzmocnienie akcji, a świat pracy o dopilnowanie wykonania ciążących obowiązków, przez związki zawodowe, jak i poszczególne zakłady przemysłowe. (pe)

Powiat pinczowski nie próżnuje

Powiat pinczowski jest powiatem czysto rolniczym, posiada nieliczny przemysł związany z produkcją rolniczą. Zainteresowanie ludności Związkiem Samopomocy Chłopskiej stale wzrasta. Zanikanie tarć politycznych pozwala na zdrowe rozwijanie się ruchu spółdzielczego. W miesiącu lutym powstała Spółdzielnia Zw. Sam. Chł. w Opatowcu oraz w stadium organizacyjnym znajdują się spółdzielnie w Czarnocinie i Chrobrzu. Dzięki dużemu zainteresowaniu się ideą spółdzielczą poszczególnych ośrodków wiejskich prace nie natrafiają na większe trudności. Zaspy śnieżne oraz związane z tym trudności komunikacyjne, spowodowały opóźnienie w dostarczeniu nawozów sztucznych.

Szkło okienne i inspektowe dla Uniwersytetów Ludowych

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R P. w Warszawie przyznało pewną ilość szkła okiennego oraz inspektowego na potrzeby Uniwersytetów Ludowych Zostanie ono rozprowadzone za pośrednictwem Biura Gospodastwa Rolnego oraz Centrali Materiałów Budowlanych.

Kronika miejscowa

Walny Zjazd delegatów Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 16 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 9-ej rano, w sali Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego Nr 7, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze, przy udziale przedstawiciela Zarządu Głównego Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej z Warszawy, ob. Prokuratora Walczaka. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Porządek obrad: 1) sprawozdanie z działalności organizacyjnej Tow. za rok 1946, 2) sprawozdanie finansowe i Komisji Rewizyjnej, 3) referat, wygłoszony przez przedstawiciela Zarządu Głównego Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej z Warszawy ob. Prokuratora Walczaka, 4) wybór nowego Zarządu, 5) plan pracy na rok 1947.

Kurs zawodowy dla młodzieży

Ministerstwo Oświaty w ramach akcji odbudowy Kraju, organizuje szereg kursów, które mają za zadanie przygotować młodzież do pracy w rzemiośle i przemyśle. Jeden z takich kursów zostaje zorganizowany przy Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr 2, ulica Sobieskiego 11/13.

Prawo wstępu na kurs ma młodzież bezrobotna obojga płci, nie uczęszcza jąca do innej szkoły. Kurs trwać będzie 3—4 miesiące obejmując 18 godzin tygodniowo nauki przedmiotów ogólnokształcących i teoretycznych zawodowych oraz 10 godzin praktycznej nauki zawodu. Przewiduje się na stępujące działy: krawiecki, bieliźniarski, trykotarski, fryzjerski i czapniczy. Uczestnicy kursu będą otrzymywali stypendia na koszta wyżywienia w ramach od 900 do 1.600 zł miesięcznie oraz specjalne stypendia na koszta związane z nauką. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje miejscowy Urząd Zatrudnienia, ulica Kościuszki 28 i. Kancelaria Szkoły, ulica Sobieskiego 11/13. Pierwszeństwo ma niezamożna młodzież wiejska, uzdolniona do nauki i zawodu.

—o—

Trup noworodka w ruinach

(j) W dniu 11 b. m. w godzinach popołudniowych przechodzący ulicą Nadrzeczną jeden z obywateli zauważył w ruinach zburzonego domu skrwawione zawiniątko. Powiadomiono o odkryciu Milicję, która, przybywszy na miejsce, stwierdziła, że wewnątrz zawiniątka znajdują się zwłoki noworodka. Natychmiast wszczęto energiczne śledztwo, zwłoki odstawiono do kostnicy przy szpitalu Najśw. Maryi Panny.

—o—

Ofiary na bibliotekę PPR

Na wezwanie ob. Włodarczyka, ob. Zajda Karol wpłaca zł. 1000 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob por. Bekusa Edwarda, Tabora Alfonsa, Trawińskiego Romana, Prof. i dr. Hyle Władysława, Dyderskiego Franciszka, prezesa Dębskiego Piotra, Majewskiego Kaźmierza, Taborskiego Jana, Tomsickiego M., Praszniewskiego Romanai, prezydenta dr. Wolańskiego i Zientarskiego-Janikowskiego Zbigniewa. Wpłacać do Banku Spółdzielczego na konto nr 353, Aleja 28.

Starosta Kaźmierczak złożył urzędowanie

Jak wiadomo ob. Starosta Kaźmierczak Józef otrzymał mandat poselski z okręgu Nr 12 — Kielce. Zgodnie z art. 57. Ustawy z dnia 17. III. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej i na zasadzie art. 5. Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 IX. 46 r. nie może piastować stanowiska urzędowego w związku z administracją państwowej, w związku z tym Minister Adm. Publicznej udzielił ob. Kaźmierczakowi bezpłatnego urlopu na czas trwania mandatu poselskiego.

W dniu 4 marca odbyło się w gmachu Starostwa przekazanie władzy ob. Wicestaroście Różańskiemu. Do zebranych pracowników wygłosił krótkie przemówienie ob. Kaźmierczak, omawiając w krótkich słowach miniony okres.

„Trudne warunki pierwszego okresu powojennego zostały pokonane wspólnym wysiłkiem całego zespołu pracowniczego, który uczestniczył ofiarnie w dziele odbudowy Kraju, w niezmiernie trudnych warunkach bytu, niskich uposażeń, braku żywności i wszystkich tych trudności, które zostały przełamane.

Miniony okres nacechowany był wzajemnym zrozumieniem i zaufaniem jakim kierowano się zmierzając do odbudowy Wolnej, Niepodległej i Demokratycznej Polski Ludowej. Udało nam się dzięki tej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu dokonać bardzo wiele" — mówił ob. Starosta Kaźmierczak, — „Wierzę, że w taki sam sposób pracować będziecie wspólnie z moim następcą umacniając rozpoczęte dzieło".

Zebrani przyjęli przemówienie gorącymi oklaskami. Z kolei przemawiali ob Wicestarosta Różański, Wiceprzew. Pow. Rady Narodowej ob. Hadrian, Prez. Samopomocy Chłop. Skrzeczanowski i inni, podkreślając wkład pracy ob. Kaźmierczaka w odbudowę powiatu częstochowskiego.

Mocnym uściskiem dłoni pożegnał się ob. Kaźmierczak ze swymi dotychczasowymi współpracownikami — Wszyscy życzyli mu powodzenia w dalszej pracy dla dobra kraju. (j)

„Święto Kobiet" w Kłobucku

Społeczno Obyw. Liga Kobiet instytucja, która odgrywa tak ogromną rolę w życiu społeczno-kulturalnym i która pozwala kobietom realizować swe słuszne postulaty w ramach ustroju demokratycznego święciła w dniu 9 marca br. swój Dzień Kobiet przez urządzenie w powiecie uroczystych akademii.

Jedna z wielu takich odbyła się w Kłobucku, gdzie Liga Kobiet została zorganizowana przed miesiącem pod kierownictwem ob. Szaflik Marii, a wkład pracy okazał się b. wielki.

Zagajając akademię ob. Szaflik powitała licznie przybyłe Obywatelki naświetlając cele i zadania Ligi. Następnie zabrał głos miejscowy dziekan, który zreferował zadanie „matki—kobiety" popierając w całej rozciągłości wytyczne cele, obrane przez Społ. Obyw. Ligę Kobiet. W dalszym ciągu przemawiała ob. Niemczykowska, która w dłuższym referacie naświetliła rolę kobiet w czasie okupacji. Kobiety wówczas przeżywały dwa razy tyle, co mężczyźni, gdyż jako Polki były w równej mierze z mężami narażone i jako matki i żony odczuwały boleść po stracie swoich najbliższych. Ta twarda szkoła okupacji wyrobiła w obecnej kobiecie wolę, że udział jej w życiu politycznym - społecznym jest konieczny, a to w celu zrealizowania pokoju światowego, aby zanikł imperializm i zaborczość.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna wykonana przez młodzież, a na szczególną uwagę zasługuje recytacja wiersza 4-letniej Basi p. t. „Ojczyzno, Polsko moja" i 5-letniego Lolusia p. t. „Marynarz". Udane również było przedstawienie sztuki „Wedworeczku przy stawie". Całość wypadła imponująco. Na zakończenie akademii odśpiewano wspólnie „Rotę", a wszystko orkiestra pożegnała marszem zebrane kobiety. J. P.

Sport

PIERWSZA JASKÓŁKA SEZONU MECZ LEGION — VICTORIA

Piłkarze oczekujący daremnie na ustąpienie długotrwałej ostrej zimy po stanowili wyjść w niedzielę na boisko.

Tymi śmiałkami są zawodnicy Legionu i Victorii, którzy rozegrają pierwszy mecz w sezonie na stadionie fabr. Union Textile, ul. Narutowicza 80.

Początek zawodów o godz. 11-ej.

CERDAN WALCZY Z GREENEM

Pierwszą walkę po swym przyjeździe do Ameryki stoczy Marcel Cerdan w dniu 28 bm. na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku. Przeciwnikiem mistrza Europy będzie Harold Green. Spotkanie zakontraktowane jest na 10 rund.

Green znany jest w Ameryce jako „Huldog z Brooklynu" ma na swym koncie szereg zwycięstw m.in. dwie wygrane ze zdyskwalifikowanym obecnie Rocky Graziano — czołowym pretendentem do tytułu mistrza świata. Trzecie spotkanie wygrał Graziano przez k. o. w III-ej rundzie.

SPORTOWCY!

Na boisku miejskim leży jeszcze warstwa śniegu i lodu.

W poniedziałek gracze Skry z kierownikiem sekcji piłkarskiej, E. Gątkiewiczem rozpoczęli oczyszczanie boiska, co pozwoliłoby rozpocząć wkrótce treningi.

Leży to w interesie wszystkich drużyn — niechaj każda z nich zjawi się choćby na parę godzin i przyczyni się do tej pracy.

WALNE BOCZNE ZEBRANIE RKS BŁĘKITNI

Zarząd RKS „Błękitni" zawiadamia wszystkich członków i sympatyków klubu, że w dniu 16 bm. o godz. 17-ej w pierwszym, a godz. 17,30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie, w lokalu własnym — Rynek Warszawski 7/8. Obecność wszystkich członków klubu obowiązkowa.

PIĘŚCIARZE „ZRYWU" WYBIERAJĄ SIĘ DO JUGOSŁAWII

Pięściarska ósemka łódzkiego „Zrywu", która w ub. miesiącu odbyła tournee po Węgrzech, w pierwszej połowie kwietnia wybiera się na zaproszenie jugosłowiańskiego klubu „Locomotiv" do Jugosławii, gdzie ma rozegrać trzy spotkania w Zagrzebiu, Belgradzie i Fiume.

Pięściarze „Zrywu" wyjadą w swym najsilniejszym składzie z Czarneckim, Woźniakiewiczem i Taborkiem na czele.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ZSRR

W Swierdłowsku rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa ZSRR. W zawodach biorą udział reprezentacje wszystkich republik Związku Radzieckiego.

W biegu na 15 km. zwyciężyła drużyna moskiewska w czasie 3:25:45 g. (konkurencja kobieca).

Bieg sztafetowy 3x10 km. wygrała męska drużyna z Moskwy w czasie 3:15:31 godz.

Trzecie zwycięstwo odniósł zespół moskiewski w skokach. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Kloryszew — 52,5 m.

LOTNICTWO

Teoretyczny kurs szybowcowy otwarty

Onegdaj w lokalu Aeroklubu Częstochowskiego przy ul. Ochotniczej Wojennych 4/6 rozpoczął się trzeci już po wojnie teoretyczny kurs szybowcowy.

Zgromadził on wielką ilość 120 uczestników rekrutujących się spośród młodzieży gimnazjalnej (najliczniej obsadziły kurs Gimnazjum Mechaniczne, Gimnazjum im. H. Sienkiewicza i Gimnazjum R. Traugutta), Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersyletów Robotniczych, I Licznej Drużyny Harcerskiej i szkół powszechnych.

Ilość powyższa świadczy, że Aeroklub Częstochowski, wespół z Ośrodkiem Szybownictwa zdołał wzbudzić w młodzieży naszej zainteresowanie dla lotnictwa, dzięki czemu rosną kadry przyszłych pilotów szybowcowych, których część poświęci się może później lotnictwu motorowemu.

Należy podkreślić niezwykle przychylne ustosunkowanie się do sprawy kursu, ze strony Częstochowskiego Okręgu Związku Bokserskiego, który zgodził się wypożyczyć odpowiednią ilość krzeseł. Aeroklub Częstochowski oraz Ośrodek Szkoły Szybownictwa pełni są wdzięczności dla Częstochowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego i wyrażają mu serdeczne podziękowanie.

Otwarcia kursu w obecności członków zarządu Aeroklubu dokonał komendant Ośrodka Szybowcowego inst. Sięga, po czym instr. Minor zapoznał szczegółowo uczestników z programem kursu.

Pierwszego wieczoru pil. szyb. Rumianek przedstawił zwięzłą, żywo ujętą historię lotnictwa. Następnymi wykładowcami będą: inż. Wojan, inż. Niemczyk, dr Grzybowski, instr. Więckowski, instr. Minor, instr. Caban, instr. Cieślelski oraz instr. Sięga. Omówią oni aerodynamikę, budowę szybowców, technologię materiałów, konserwację i użytkowanie szybowców, przyrządy pokładowe, aeronawigację, prawo lotnicze, higienę lotniczą itd.

Wykłady obejmą ogółem 36 godzin. Po ukończeniu ich przeprowadzone zostaną egzaminy, a najlepsi kursiści zakwalifikowani będą do szkolenia praktycznego, które rozpocznie się w maju rb.

A w środku lata spełnią się ich marzenia — wzbicie się w przestworze.

Tadeusz Kwaśniewski

„Maszerować"*

—W tym wypadku potęga jest znana. Jest nią historia mój drogi. Historia otwiera nową swą kartę! w naszych oczach! Powinniśmy być jej za to wdzięczni.

— Albo powinniśmy ją za to przekląć!

— — — — — — — — — — — — — — —

Dalszemu zaognianiu się międzynarodowych stosunków położyła kres konferencja monachijska. Uniknięto wybuchu wojny, a właściwie odsunięto termin. Dyplomacja „święciła" pełny triumf.

— — — — — — — — — — — — — — —

— Praga przyjęła ultimatum Polski — obwieścił Załęski, wpadając do Kasyna.

Olszowski, Wildeman i pułkownik Grzmot-Walicki, obskoczyli naczelnika, wypytując o szczegóły. Gdy pierwsze wrażenie minęło, Olszowski pobiegł do telefonu, wydać dyspozycje w sprawie nadzwyczajnego wydania „Nowin" W redakcji rozdźwięczały się telefony. Puszczony w ruch teleskryptor, monotonnym klekotem wybijał słowa depeszy P. A. T.-czej.

—Wypadki potoczyły się szybciej niż przypuszczano — mówił Wildeman. Przecież jeszcze we czwartek mówiono o plebiscycie...

— Ale w sobotę, uznano w Londynie plebiscyt za zbyteczny, a w niedzielę na wspólnej konferencji rządów angielskiego i francuskiego, położono kres istnieniu Czechosłowacji w dotychczasowych jej granicach, przyznając Trzeciej Rzeszy zwrot ziem, zamieszkałych w większości przez Niemów Bez plebiscytu i natychmiast, — wyjaśnił Załęski.

— Rozmowy w Londynie — wtrącił pułk. Walicki — posunęły się tak daleko, że po zaakceptowaniu rewizji granic Czechosłowacji, zaczęto poważnie zastanawiać się nad stworzeniem międzynarodowego statutu, dla nowego zneutralizowanego państwa czeskiego.

— A jednak moi panowie, — odezwał się Wildeman, — a jednak musimy przyznać że dyplomacja angielska i francuska sprytnie wybrnęła z kłopotu. Mocarstwa zachodnie dokonały — że tak powiem, cesarskiego cięcia, poświęcając dziecko, dla uratowania matki.

— Mocarstwa zachodnie, — dorzucił Olszowski — doszły do wniosku, że nie warto rozpoczynać wojny o dawne granice Czechosłowacji. Na takim stanowisku pierwsza stanęła Anglia, choć były też opinie przeciwne, exemplum: podanie się do dymisji Churchill'a, który stanowczo parł do wojny z Niemcami. No, a za Aglią poszła Francja.

— Francja, — mówił Załęski — od dawna zastrzegła się, przed podjęciem jakiejkolwiek samodzielnej akcji w obronie Pragi. W Paryżu przeważał zresztą pogląd, o konieczności pokojowego rozstrzygania sporów.

— Nie bardzo się z tym zgadzam, — zauważył Walicki. — Francja uzależniła swoją interwencję zbrojną od stanowiska Polski. Gdyby Warszawa zadecydowała przyjść z pomocą Czechosłowacji, oczywiście za cenę oddania tych ziem, które dzisiaj odebraliśmy na innej drodze, to wystąpiłaby Francja i Sowiety. Traktat sojuszniczy czesko-sowiecki, miał bowiem obowiązywać tylko na wypadek rozpoczęcia przez Francję działań w obronie byłych granic Czechosłowacji. I kto wie, czy takie rozwiązanie kwestii nie byłoby lepsze.

— Jesteś żołnierzem i ciągnie cię do wojenki, — odpowiedział Olszewski. — Uważam, że rozstrzygnięcie sprawy pokojowo, jest większym sukcesem.

— Niewątpliwie, — potwierdził Wildeman. — Wojna to jest paskudna rzecz. Przebudowa mił i struktury Europy środkowej, dokonująca się obecnie bez rozlewu krwi, jest bardzo wielkim sukcesem rozwoju cywilizacji.

— Ja też jestem zdania prezesa, — zgodził się Załęski.

Opinię Wildemana podzielili również inni, skwapliwie mu potakując. Przemyśliwoec zaś myślał: — głupcy, ein wiele, że czasem załatwienie jakiej sprawy przy zielonym stole, stanowi tylko preludium do rozstrzygnięcia dalszych zagadnień na zielonym... polu.

Do sali kasynowej wdarły się dźwięki orkiestry. Ulicami miasta przechodził capstrzyk i pochód organizacyj społecznych, z okazji przyjęcia przez Pragę żądań Warszawy.

— — — — — — — — — — — — — — —

W sobotę, 1 października, każdy kto mógł siedział przy głośnikach. Słuchano przemówienia wodza naczelnego Nie zrobiło ono zamierzonego wrażenia, zwłaszcza na tych, którzy mieli oczy otwarte i krytycznie umieli podchodzić do bieżących zagadnień. Hasłem następnych kilku dni, stało się słowo „maszerować". I rzeczywiście, ku przeznaczeniu był już marsz rozpoczęty. W tydzień później, władze administracyjne zarejestrowały nową organizację społeczną. Był to „Związek byłych Ochotników Zaolziańskich".

A Warszawka bawiła się wesoło. Ostatnie wydarzenia międzynarodowe stały się niewyczerpaną kopalnią tematów dla teatrzyków rewiowych i kabaretów. Krążyły aktualne wierszyki i piosenki, nie pozbawione nuty humoru i krzykliwego patriotyzmu. Wśród nich, dużą popularnością cieszył się dwuwiersz:

„Chociaż wrogi na Polskę szykują się zbrojnie,
Gdy Rydz wodzem, obywatel spać może spokojnie".

*) Fragment powieści Tad Kwaśniewskiego p. t. „Pięć przed dwunastą", która wkrótce ukaże się na półkach księgarskich, nakładem Akademickiej Księgarni Wydawniczej w Łodzi.

Kronika m. Radomska

Walne zebranie u „Moniuszkowców"

W dniu 23 lutego r. b. odbyło się Walne Zebranie w Tow. śpiewaczym im. St. Moniuszki w Radomsku.

Popularni „Moniuszkowcy" wybrali nowy zarząd z prezem ob. H. Dawidem na czele. Jednym z punktów szczególnie gorąco dyskutowanym był zbliżający się obchód 25-lecia istnienia Towarzystwa. Postanowiono ufundować sztandar Tow. im. St. Moniuszki i zaapelować w tym celu do ofiarności społeczeństwa, ufając, że poprze ono tych, którzy swymi pieśniami starali się podtrzymać na duchu tutejsze społeczeństwo, po stokroć maltretowane przez okupanta.

Oficjalnie za czasów okupacji „Moniuszkowcy" występowali jako chór przy klasztorze O. O. Franciszkanów. W tymże jednak klasztorze byli stacjonowani, jak wiadomo, żandarmi niemieccy. Krótkie spięcia pomiędzy tymi dwoma wrogimi żywiołami były nieuniknione. I tylko ciche męstwo zakonników, z zimną krwią i z umiłowaniem dla sprawy broniących „swego chóru", potrafiło zapobiec katastrofie i przeprowadzić szczęśliwie rozśpiewaną gromadę zapaleńców przez bezdroża terroru niemieckiego.

Dzisiaj, w Polsce powojennej, „Moniuszkowcy" stanęli ze zdwojonym zapałem do pracy, a ich tradycyjny już wkład do poczynań kulturalnych naszego miasta, miejmy nadzieję, że będzie rósł i pomnażał się z każdym rokiem, ku uciesze słuchaczy, kochających polską pieśń.

—o—

Z ostatnich wydawnictw

Leszek Gustowski: „Polska a Pomorze Odrzańskie". Zarys historyczny. Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra Stanisława Helsztyńskiego. Warszawa, 1946, PZWS, stron 148.

Tragicznie przedstawia się polska literatura historyczna na temat Pomorza Zachodniego w przeciwieństwie do Pomorza Wschodniego: z jednej strony olbrzymia ilość prac o terenie, który podbili i dzierżyli przez siedem wieków Krzyżacy, z drugiej strony głuche milczenie. Ekspansja polska okresu jagiellońskiego i późniejszego, skierowana na wschód i południe, przesłoniła naszym ojcom i nam samym horyzonty ku stronie północno-zachodniej naszego przyrodzonego terytorium ludnościowego. Brakowi temu dzień dzisiejszy stara się zaradzić. Od roku 1945 ukazuje się już trzecia książka poświęcona Pomorzu Zachodniemu. Po obszernej monografii Józefa Mitkowskiego, po książce Stanisława Helsztyńskiego pt. „W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego", popularne studium Gustowskiego.

Książka zostanie przyjęta z wdzięcznością przez szerokie koła czytelnicze, zainteresowane ziemiami Odzyskanymi. Dowiedzą się one z jej kart, jak mimo wszystko słowiański element utrzymał się długo na tych terenach. Dowiedzą się, że do wieku XVII, kiedy ostatni książęta słowiańscy ze Szczecina wygaśli, koloryt etniczny mieszkańców tej ziemi był zasadniczo nam pobratymczy i pokrewny.

Autor zagłębia się z zamiłowaniem w te tak mało zbadane dotychczas dzieje, i wyrzuca na wierzch coraz nowe dowody pamięci, trwającej na tych terenach, o przynależności do królestwa polskiego.

Władcy spowinowaceni z dynastią polską, księżniczki polskie, poselstwa polskie, układy polityczne z Krakowem — to wszystko przewija się jak barwna wstęga przez dzieje tej prowincji, która dzisiaj stanowi kamień węgielny naszej rzeczywistości dziejowej.

Pełnemu naświetleniu poddane zostały zwłaszcza czasy nowsze, okres wieku XIX i XX, jak również sprawy gospodarcze i morskie, wypływające z kluczowego położenia szczególnie miasta Szczecina.

Rozwiązanie Konikówki z Nr 57 „Głosu Narodu"

MOBILIZUJMY SIŁY DO WYKONANIA TRZYLETNIEGO PLANU ODBUDOWY KRAJU

Nagrody w drodze losowania otrzymują: Maria Zielecka, ucz. IV klasy szkoły powsz. Nr 25, zam. przy ul. Tartakowej Nr 14 — „Wybór Poezji", Jana Kochanowskiego; drugą nagrodę Jonkisówna Basia, zam. przy ul. N. M. Panny Nr 50; trzecią nagrodę „za staranność" — przyznaliśmy Jackowskiemu Maciejowi, zam. przy ul. Św. Barbary Nr 72. — Jako drugą nagrodę otrzyma zdobywca bezpłatną prenumeratę „Głosu Narodu" na okres jednego miesiąca. Nagrodę „za staranność" stanowić będzie książka p. t. „Podróż do Prus" — A. Grabowskiego.

BILETY WIZYTOWE

Z załączonych biletów wizytowych należy odczytać, jaki jest zawód tych osób.

KONST. STEPIATY

MATKA RAFUCE

ARLETTA F. GISEK

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod naszym adresem do środy przyszłego tygodnia włącznie. — Za dobre rozwiązania Redakcja przyzna nagrody, które rozdzielone zostaną w drodze losowania.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Maryla Wiórkiewicz. — Prosimy nadesłać.

Anonimowy autor listu w sprawie „Teatrów Miejskich". — Mamy wrażenie, że stały bywalec „Teatrów Miejskich" jest rzeczywiście „stałym"... ale członkiem zespołu lub kimś... niezaangażowanym. Uwagi możemy uwzględnić dopiero wówczas, gdy Szan. Autor ich korzystając z dekretu amnestyjnego „ujawni" swe nazwisko w redakcji. Ręczymy za dyskrecję.

J. Golonka. — Uzgadniamy podane szczegóły ze Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 10 do 16 marca dyżurują następujące apteki:

S. Mejstera — Al. Wolności 23,

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza nr 40,

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19 ej.

Z życia kulturalnego

Walne zebranie członków Klubu Literackiego w Częstochowie

Zarząd Klubu Literackiego w Częstochowie zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Klubu odbędzie się dnia 24 marca w poniedziałek o godz. 18.30 w pierwszym terminie a o godz. 19-tej w drugim, (prawo mocne bez względu na ilość członków). Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa.

Koncert śpiewaczy uczennic Marii Modrakowskiej

W niedzielę 16 marca w sali muzycznej przy ulicy Dąbrowskiego o godzinie 18 odbędzie się koncert wokalny w wykonaniu utalentowanych adeptek sztuki wokalnej, uczennic klasy śpiewu prof. Marii Modrakowskiej. Koncert ten z punktu widzenia metody nauczania śpiewu solowego, kultury muzycznej i odczucia stylów muzycznych jest interesujący i nader ciekawy. Maria Modrakowska w słowie wstępnym wyjaśni rozwój historyczny muzyki wokalnej i opery. Koncert wokalny o tym charakterze będzie u nas nowością, co wspólnie z wysokimi kwalifikacjami pedagogicznymi Marii Modrakowskiej sprawia, iż budzi on ogólne zainteresowanie. Program zawiera duety klasyczne i arie operowe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kancelarii Instytutu Muzycznego Jasnogórska 33/35.

TEATR WIELKI

„Ładna historia"

Powodzenie komedii w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya skłoniło Dyrekcję Teatrów do przeniesienia jej od dziś tj. od piątku 14 bm. o godz. 19.15 do Teatru Wielkiego. W zabawnej tej komedii udział biorą: Dunajewska, Korolewicz, Krotke, Orliński i Ścibor w otoczeniu premierowej obsady. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria Tadeusza Krotke.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek, 14 bm. przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby sztuki w 3 aktach Dario Niccodemi'ego p. t. „Cień"

Premiera tej niezwykle ciekawej sztuki odbędzie się nieodwołalnie jutro w sobotę 15 bm o godz. 19.15. Nader starannie dobraną obsadę tworzą. Marso, Pachońska Turska Kwiatkowski, Mieczyński i Szymkowski. Reżyseruje główny reżyser Artur Kwiatkowski.

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

VIII Koncert Symfoniczny

W niedzielę 16 bm. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Teatrze Kameralnym VIII z kolei Koncert Symfoniczny. Udział biorą Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Stanisława Jarzębskiego oraz Irena Garztecka (fortepian). W programie: V Symfonia Beethovena oraz Koncert fortepianowy Es-dur Mozarta.

Przedsprzedaż biletów rozpoczęta.

Program kin

Kino „Polonia" — Program składany: Przemysł konserwowy wytwórni polskiej; Ludzie ognia i stali — film o hutnictwie wytwórni polskiej. Rozpoczęły się pożary — produkcji angielskiej. Piloci transportowi — wytwórni angielskiej. Recital chopinowski w Dusznikach oraz nad program: Najnowsza Polska Kronika Filmowa

„Bałtyk" — film produkcji radzieckiej „Zuch dziewczyna". Nad program Polska Kronika Dźwiękowa 5/47.

Kinoteatr „Wolność" — Bolek i Lolek — film produkcji polskiej.

Początek 15.30. 17.30. 19.30.

Fotoplastikon — Piękno starych miast portowych i wybrzeży to Francja. Rouen — Caen — Chartres i inne. Słynny Mont St. Michel, malownicze skały oraz inne miejscowości znane z połowu sardynek.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota

Ze względów technicznych stacja rozpoczyna program od godziny 15-ej.

15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Na naszym podwórku", Janiny Broniewskiej. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Koncert organowy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Stanisław Wiechowicz — pieśni śląskie 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych 16.55 Koncert dla młodzieży. 17.55 Z życia kulturalnego. „Film w Ameryce" — pogadanka Eug. Żytomirskiego. 17.25 „Przy sobocie po robocie" — 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Szósta aud. z cyklu „Tria fortepianowe" 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny 20.25 Opera Czajkowskiego „Dama Pikowa" Akt IV. 21.00 Słuchowisko p. t.: „Koniec świata" wg. „Emancypantek" Bolesława Prusa. 21.20 Rezerwa. 21.25 Recital skrzypcowy Wł. Wochniaka. 21.45 Aud. rozrywkowa „Defekt" — groteska radiowa pióra Kazimierza Barnasia 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły", Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika 24.01 Hymn.

ś. † p.

Z MILLEROWICZÓW

Maria Dudkiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 12-go marca 1947 roku przeżywszy lat 82

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 160, do kościoła św. Antoniego nastąpi w sobotę, dnia 15 marca o godz. 14.30, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku

córki, zięć, wnuczka, wnuczkowie, prawnuczkowie i rodzna.

PAP 1758

ś. † p.

Wacław Miller

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 marca 1947 roku, przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dembińskiego 6 do kościoła św. Jakuba nastąpi w sobotę dnia 15 marca b. r. o godz. 8.30 rano, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w smutku

PAP 1756

żona, córka i syn.

ś. ✝ p.

Wacław MILLER

OGRODNIK

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 marca 1947 roku przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dembińskiego 6, do kościoła św. Jakuba nastąpi w sobotę, 15 bm. o godz. 9-ej, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu an Kulach.

W Zmarłym tracimy oddanego, długoletniego kierownika. Cześć Jego pamięci!

M. B. HOFFMAN — Gosp. rolno-ogrodn. oraz PRACOWNICY

PAP 1759

D. c. 013284

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.